



***Dosyć o książkach.
Ludzie ważni...***

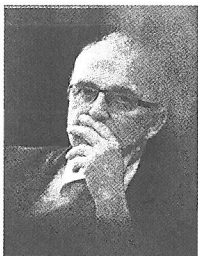
**Księga pamiątkowa
dla Profesora Mirosława Wyrzykowskiego**

Wstęp

„Dosyc o książkach. Ludzie ważni...” to zbiór artykułów, esejów, anegdot, wspomnień związanych z osobą Profesora Mirosława Wyrzykowskiego. Autorzy i autorki chcieli w ten sposób okazać wdzięczność za lata przyjaźni, nauki, współpracy, wspólnych doświadczeń oraz przeżyć na różnych etapach życia.

Profesor Mirosław Wyrzykowski ma niezwykłą zdolność łączenia ludzi, зараżania ich entuzjazmem, wiarą w ideały, empatią i wrażliwością na drugiego człowieka. Przez lata uczył nas jak myśleć, ale także jak pięknie się różnić, jak ze sobą dyskutować i jednocześnie się szanować oraz poszukiwać prawdy.

Profesor Mirosław Wyrzykowski odchodzi na emeryturę uniwersytecką. Z pewnością jest to koniec pewnego etapu życia, ale na pewno nie oznacza końca zaangażowania intelektualnego, realizacji własnych marzeń, pasji oraz wyznaczonych celów. Jeśli posiada się status *public intellectual*, jest się wzorem do naśladowania dla wielu osób, jeśli przemyślenia stają się latarnią morską dla środowiska prawniczego, to wprawdzie można odejść na emeryturę, ale misję należy kontynuować. Szczególnie, kiedy morze wokół jest wzburzone, targają nim silne wiatry i burze, a na wagę złota potrzebni są sternicy, którzy uratują łódź demokratycznego państwa prawnego.



O Profesorze

Mirosław Wyrzykowski jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, doktorem habilitowanym nauk prawnych. Obecnie jest kierownikiem Zakładu Praw Człowieka w Instytucie Nauk Prawno-Administracyjnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Profesor Mirosław Wyrzykowski urodził się 1 kwietnia 1950 r. w Ciechanowie. W 1971 r. ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W 1975 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych, a w 1986 r. doktora habilitowanego. Od 1991 r. jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 1995–2005 kierował Zakładem Prawa Porównawczego i Gospodarczego w Instytucie Nauk Prawno-Administracyjnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

W latach 1996–1999 pełnił funkcję prodziekana, a w latach 1999–2001 dziekana Wydziału Prawa i Administracji UW. W latach 1988–1990 był kierownikiem Departamentu Konstytucyjnych Wolności i Praw w nowo powołanym Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. W latach 1990–1993 i 1996–2001 był członkiem Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów. W latach 1996–2001 pełnił funkcję dyrektora Centrum Konstytucjonalizmu i Kultury Prawnej Instytutu Spraw Publicznych. W latach 1999–2001 był członkiem Doradczego Komitetu Prawnego przy Ministrze Spraw Zagranicznych.

Mirosław Wyrzykowski w latach 1990–1995 był profesorem w szwajcarskim Instytucie Prawa Porównawczego w Lozannie, a w latach 1997–2011 profesorem w Central European University w Budapeszcie (CEU). Prowadził wykłady m.in. na uniwersytetach w Paryżu (Sorbona), Bonn, Sydney, Konstanz, Bayreuth.

Mirosław Wyrzykowski jest członkiem Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, był Przewodniczącym tego Komitetu w kadencji 2011–2014. Pełni funkcję Przewodniczącego Polskiej Sekcji Międzynarodowego Towarzystwa Nauk Prawnych. Jest członkiem rad naukowych, m.in. Instytutu Historyczno-Prawnego, Instytutu Nauk

o Państwie i Prawie oraz Instytutu Nauk Prawno-Administracyjnych Uniwersytetu Warszawskiego. Członek rad programowych polskich i zagranicznych czasopism prawniczych. Przewodniczący Komitetu Nauk Prawnych PAN na kadencję 2011–2014.

W latach 2001–2010 był sędzią Trybunału Konstytucyjnego, a w latach 2012–2017 członkiem i wiceprzewodniczącym Europejskiej Komisji Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI) przy Radzie Europy, gdzie reprezentował Polskę.

W 1997 r. Profesor Mirosław Wyrzykowski został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2011 r., za wybitne zasługi w kształtowaniu orzecznictwa konstytucyjnego oraz zasad demokratycznego państwa prawa i kultury prawnej, za osiągnięcia w działalności naukowej, odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wielki przyjaciel polskich i międzynarodowych organizacji pozarządowych aktywnych w obszarze praw i wolności człowieka, w tym praw mniejszości i kobiet.

Jest autorem licznych publikacji naukowych – monografii, artykułów i studiów w języku polskim i w językach obcych z zakresu prawa administracyjnego i konstytucyjnego. Między innymi:

- *Constitution-making process*, ISP, Warszawa, 1998
- *Constitutional essays*, ISP, Warszawa, 1999
- *Contrôle de l'administration en France et en Pologne. Actes du colloque des 4 et 5 mai 1998* (red. nauk.), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 1999
- *Model ustrojowy prokuratury. Dyskusja nad projektem Ministerstwa Sprawiedliwości* (red. nauk.), ISP, Warszawa, 2000
- *Odpowiedzialność władzy publicznej za wyrządzoną szkodę w świetle artykułu 77 ustęp 1 Konstytucji RP*, ISP, Warszawa, 2000
- *Orientacja seksualna i tożsamość płciowa. Aspekty prawne i społeczne* (red. nauk.), Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa, 2009

- *Podstawy prawne funkcjonowania organizacji pozarządowych*, (red. nauk.), ISP, Warszawa, 1999
- *Podstawy prawne gospodarki wolnorynkowej. Prawo przedsiębiorstw, prawo pracy, prawo gospodarcze* (red. nauk.), C.H. Beck, Warszawa, 1997
- *Pojęcie interesu społecznego w prawie administracyjnym*, Wydawnictwa UW, Warszawa, 1986
- *Polish Constitutionalism. A Reader* (red. nauk.), Faculty of Law and Administration of the University of Warsaw, Warszawa, 2011
- *Prawa stają się prawem. Status jednostki a tendencje rozwojowe prawa. Konferencja Wydziału Prawa i Administracji UW* (red. nauk.), Liber, Warszawa, 2006
- *Prawne granice wolności sumienia i wyznania* (red. nauk.), Wolters Kluwer Polska, Warszawa, 2012
- *Prawo gospodarcze. Zagadnienia administracyjnoprawne*, Wydawnictwo Prawnicze „LexisNexis”, Warszawa, 2005
- *Precedens w polskim systemie prawa. Materiały z Konferencji Zakładu Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego* (red. nauk.), Zakład Praw Człowieka. Wydział Prawa i Administracji. Uniwersytet Warszawski, Warszawa, 2010
- *Przekonania moralne władzy publicznej a wolność jednostki. Materiały z konferencji* (red. nauk.), Zakład Praw Człowieka. Wydział Prawa i Administracji. Uniwersytet Warszawski, Warszawa, 2007
- *Rechtsfragen der Transformation in Polen. Schweizerisch-polnisches Kolloquium* (red. nauk.), Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków, 1995
- *Sądownictwo administracyjne w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa, 1983
- *Zbiór studiów z zakresu nauk administracyjnych* (red. nauk.), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa, 1978

Moja Itaka z Profesorem Wyrzykowskim

„[...] doświadczenie historyczne – znowu i znowu – potwierdza że ludzie którzy doszli do władzy dzięki demokratycznym instytucjom są gotowi do zniszczenia tych instytucji. I gdy nie napotkają oporu – zrobią to. Albo wszystkie, od razu, albo krok po kroku, testując granice niemożliwego. Gdy demokracja zaczyna marnieć nie można nie reagować [...] autodestrukcja demokracji powoduje destrukcję wolności. Samo zniechęcenie nie uleczy życia publicznego, Musi być napór społeczeństwa żądającego w polityce przestrzegania zasad i postawy służby. I gotowość dania oporu temu, co demokracji może zagrozić. Bowiem dla dobrego funkcjonowania demokracji ważna jest sfera metapolityki: formowanie postaw moralnych obywateli, budowanie wspólnoty politycznej, publiczna debata o wartościach, cała sfera społeczeństwa obywatelskiego”.

*M. Wyrzykowski, wykład z okazji 90. rocznicy urodzin
Premiera Tadeusza Mazowieckiego*

Redaktorzy prosili mnie o kilka słów i optymistycznie zakładali, że w tym celu potrzebne będą 1–2 strony. Czy to jest w ogóle możliwe? – pomyślałem. Najpierw więc niepokojące pytanie, jak opanować te dwie kartki, które mam do wypełnienia? Sięgam więc do przeszłości i przypominam sobie mój pierwszy kontakt z Profesorem Wyrzykowskim. Pierwszy, ale znamienity dla całej naszej znajomości.

To nie ja poznałem Profesora Wyrzykowskiego. To on poznał mnie i jako pierwszy nawiązał kontakt. To był czas moich studiów doktoranckich na Wydziale Prawa i Administracji we Wrocławiu, świeżo po powrocie ze studiów w Edynburgu. Byłem trochę zagubiony, uczyłem się na nowo życia w Polsce. Pamiętam ten dzień dobrze. Dostaje nagle informacje z Sekretariatu Katedry Prawa Europejskiego, że poszukuje mnie prof. Mirosław Wyrzykowski i prosi o kontakt zwrotny. Oddzwaniam z drżącym głosem, nie do końca wiedząc o co chodzi. Rozmawiamy. Profesor gratuluje tekstów o Trybunale Sprawiedliwości, wywiadów z sędziami, pyta się o plany i zachęca do pozostania w kontakcie. Odkładam słuchawkę. W środku kłębią się różne emocje: duma, pozytywna energia, zapał. Przede wszystkim jednak zdumienie, że ktoś taki jak Profesor Wyrzykowski

nie tylko zwrócił uwagę, ale przede wszystkim nawiązuje kontakt ze mną, doktorantem, który stawia dopiero pierwsze niezgrabne kroki w świecie naukowym.

Kolejne lata następujące po pierwszej rozmowie telefonicznej, są już dla mnie inne, bo z Profesorem.

Gdy wspominam nasz pierwszy kontakt z perspektywy tych wszystkich lat, nie czuję już zdziwienia, że tak to się właśnie zaczęło. Dzisiaj wiem, że Profesor Wyrzykowski nie lubi ani pompy, ani ceremonii, ceni bezpośredniość i otwartość. Jest ciekawy drugiej osoby. Pyta, słucha. Uczestniczy w życiu rozmówcy. Ja wiem, że mogę pytać ilekroć coś ciąży, niepokoi, smuci. Na każdym etapie jest jego głos, wyważony spokojny. Nie chodzi jednak tylko o rady, ale po prostu podzielenie się swoimi myślami, przysłowiową i bardziej nieuchwytną potrzebę „wygadania się”. Habilitacja (w momentach zwątpienia i zmęczenia, a i te były), pobyt w Berkeley (przed, jak i trakcie, gdy z bezpiecznego dystansu obserwuję polską tragedię konstytucyjną), teraz Princeton i zachęta oraz dobre słowo, gdy zwierzam mu się z swoich marzeń. Przychodzą wspólne konferencje i sympozja, ale nie tylko. Dzięki Profesorowi poznaje m.in. najlepsze sushi w Warszawie. Gdy oglądam bibliotekę Profesora w nowym mieszkaniu, które mi z dumą pokazuje, już wiem, że w swoim nowym mieszkaniu w Gdyni, biblioteka będzie pierwszą rzeczą, o którą zadbam. Listę zdarzeń, momentów, krótkich i dłuższych spotkań, tu i tam, mógłbym ciągnąć, gdy tymczasem nade mną wisi nieubłagalne redaktorskie oko i ta mityczna przestrzeń dwóch dopuszczalnych kartek!

W czerwcu 2016 r. piszę maila do Profesora z Miami, już w drodze powrotnej do domu po rocznym pobycie w Berkeley. Nie tylko boję się powrotu do Polski i sprostaniu nowej rzeczywistości. Jestem także po wygłoszeniu emocjonalnego wykładu w Berkeley z okazji *Holocaust Memorial Day* i chcę się swoimi emocjami podzielić. W mailu do Profesora piszę, że wykład był dla mnie przeżyciem, i że reakcja słuchaczy wzruszyła mnie. Relacjonuje, że wykład rozpocząłem cytując poemat K. Kawafisa, *Che face il gran rifiuto*. Po kilku godzinach przychodzi odpowiedź od Profesora Wyrzykowskiego, który pisze: *Ciekawostka – Kawafisa cytowałem na konferencji KRS w grudniu i publicznym wykładzie w Strasburgu. Szczęśliwego*

*powrotu do zmienionej Polski. Będzie Panu duszno i niewygodnie. Ale są remedia na takie stany. Po powrocie do Polski jest mi istotnie źle, a sytuacja którą zastaję, przytłacza mnie i przeraża. Nie jestem w stanie oglądać telewizji, czytać gazet. Gdy dzielę się bezradnością (stanem, którego nigdy wcześniej nie znałem), pytam Profesora co dalej, wtedy słyszę jego słowa otuchy: *Panie Tomku, to co robimy i mówimy teraz ma sens, bo w ten sposób dajemy świadectwo.**

Zakłócam w tym miejscu chronologię, wspominając nasze spotkanie w Gdańsku z okazji doktoratu *honoris causa* Profesor Ewy Łętowskiej. Będę odwoził Profesora Wyrzykowskiego na dworzec kolejowy, ale to nie wszystko. Pod koniec uroczystości dowiaduje się od Profesora, że także... Profesorów Baszkiewicza i Radwańskiego. Profesor Wyrzykowski żartuje z szelmowskim uśmiechem, nie myśląc o sobie: *Panie Tomku, cięży na Panu wielka odpowiedzialność, pamiętając kogo Pan wiezie.* Ja w duchu się cieszę i myślę, jak dobrze że wcześniej zatankowałem pierwszy raz od dawna na zapas. Jedziemy (i dojechaliśmy!).

Wracam do ostatnich miesięcy.

2 stycznia 2017 r. Profesor pisze do mnie m.in.: *Jest nam smutno. Bezradność, mimo wielu naszych starań, na różnych polach, z różną intensywnością, i zawsze z nadzieją. Trudno jest pogodzić się z triumfującą satysfakcją destruktorów najważniejszych wartości społeczeństwa i państwa. I do tego hucpiarskie, znane z najbrunatniejszych kart historii, odwracanie znaczenia pojęć. I konsekwencje w sferze totalnego rozchwiania azymutów. Nic już nie będzie takie samo. Odpowiedzialność spoczywa na wszystkich, ale szczególna – na Pańskim pokoleniu. Moje pokolenie miało różne szanse i ryzyka, częściowo wykorzystane, częściowo stracone. To najbardziej normalne. Ale zawsze był jasny, idealistycznie imaginowany punkt w przyszłości – niepewny, kruchy, ale zawsze dający nadzieję. I powstała szansa. I mieliśmy szczęście. Kiedy planuje Pan przyjazd do Warszawy? Zapraszam na dłuższe pogadanie.*

29 kwietnia 2017 r. moje marzenie się spełnia. Spotykamy się tym razem u mnie w Gdyni, która obok Wrocławia jest obecnie moim drugim domem. Z dumą pokazuję Profesorowi swoją bibliotekę. Rozmawiamy o wszystkim. Profesor z iskrą w oku opowiada mi o swoim

„nowym” samochodzie – Mazdzie. Ja przeżywam mojego Beetla. Czas leci, ale umawiamy się na spotkanie w czerwcu w Warszawie, jak zawsze na to słynne „pogadanie”.

Wiem, wiem, już czas kończyć. Zastanawiam się tylko, jak podsumować, co co cały czas trwa i jest dla mnie źródłem nieustającej satysfakcji i inspiracji. Myślę przez chwilkę i wiem. Koncept przychodzi szybko. Oczywiście, że Kawafisem!

Itaka

(Kanon. 154 wiersze, Wrocław, 2014, przekład Jacka Hajduka)

Gdy wyruszysz w podróż do Itaki,
życz sobie, aby droga była długa,
pełna przygód, pełna doświadczeń.
Lajstrygonów i Cyklopów, gniewnego Posejdona
nie obawiaj się,
tych nie znajdziesz nigdy na swojej drodze,
dopóki myśli twoje są wzniosłe, dopóki rzadkie wzruszenie
dotyka twej duszy i twojego ciała.
Lastrygonów i Cyklopów, gniewnego Posejdona
nie spotkasz,
jeśli ich nie znoosisz w swojej duszy,
jeśli twoja dusza nie stawia ich przed tobą
Życz sobie, aby droga była długa.
Aby wiele było letnich poranków,
kiedy – z jaką przyjemnością, z jaką radością –
wkraczać będziesz do portów pierwszy raz widzianych [...]

Zawsze w swojej pamięci miej Itakę.
Dotarcie tam jest twoim przeznaczeniem.
Ale wcale nie spiesz się z podróżą.

*Lepiej niech trwa przez wiele lat;
a kiedyś jako starzec przybijesz do wyspy,
bogaty we wszystko, co zyskałeś w drodze,
nie oczekując, że Itaka da ci bogactwo.
Itaka dała ci piękną podróż.
Bez niej nie wyruszyłybyś w drogę.
Ale nie może już dać ci więcej.
Nawet jeśli odnajdziesz ją ubogą, Itaka nie oszukała cię.*

Tak mądry jak się stałeś, z takim doświadczeniem, wreszcie zrozumiesz co znaczą te Itaki

Ktoś kiedyś powiedział, że najlepsze rzeczy piszę się z serca, tak też patrzę na tych kilkanaście słów skreślonych w pośpiechu dnia codziennego, odczuwając wdzięczność za przyjaźń, którą los mnie obdarował. Gdy czytam Itakę, piękną apoteozę życia jako podróży, gdzie liczy się cel, a nie tylko łódź, gdzie każdy przystanek ma znaczenie, a każdy gest składa się na większą całość i ma sens w dłuższej perspektywie, dziękuję za moją własną Itakę z Profesorem Wyrzykowskim, wspominam te porty, do których razem wpłynęliśmy i te wszystkie remedia, którymi szczerze się ze mną dzieli.

Zanim zamknę komputer, czytam jeszcze raz przejmujący wykład Profesora z okazji 90 urodzin Premiera Tadeusza Mazowieckiego. Dwa zdania wybrzmiewają w sposób szczególnie dzisiaj i będą brzmiały długo w mojej głowie: „Nadeszła chwila, by powiedzieć wielkie NIE [...] Wielkie NIE wobec zła jest warunkiem i początkiem czynienia dobra. Szczególnie w sferze publicznej”.

Czytam je i wiem, że oto w tym momencie rozpoczyna się nowy etap mojej Itaki, z nowymi wyzwaniem, portami i bohaterami, zawsze jednak niezmiennie z profesorem Mirosławem Wyrzykowskim.

PS. Przepraszam, wiem że przekroczyłem przepisane dwie kartki. Winny jest jeden: emocje.

Tomasz Tadeusz Koncewicz

Fular i szklaneczka whisky z lodem

Połowa lat 70., hotel „Polonez” w Poznaniu, zjazd działaczy studenckich sądów koleżeńskich. Jestem młodym studentem, nieco onieśmielonym miejscem i towarzystwem starszych kolegów. W hotelowym barze siedzi facet – elegancka marynarka, pod szyją gustowny granatowy fular. Sący jakiegoś drinka, chyba whisky z lodem. Patrzę z zazdrością i podziwem na ten naturalny luz i zgaduję – Anglik czy Francuz? Stawiam na Francuza polskiego pochodzenia, to charakterystyczne urocze „r”. Za chwilę obrady – i tutaj niespodzianka, za stołem prezydialnym ten sam facet. Kto to jest – pytam rówieśników. Mirosław Wyrzykowski, wiceprzewodniczący Naczelnego Sądu Koleżeńkiego. Rodzą się marzenia – o fularze i szklaneczce whisky z lodem.

Koniec lat 80. – jestem już młodym doktorem, pierwsze własne publikacje o prawach człowieka. Któregoś dnia przychodzi list z biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Co za wyróżnienie, zlecają mi ekspertyzę w sprawie obowiązkowej przynależności do Izb Lekarskich. Pod oficjalnym pismem podpis – nie wierzę własnym oczom, Mirosław Wyrzykowski. Sprawdzam – ten sam. *Noblesse oblige*, wiąże fular pod szyją, nalewam szklaneczkę whisky z lodem i piszę. Po paru dniach odpowiedź – spodobało się samej (sic!) Ewie Łętowskiej. Sam nie wiem czemu to zawdzięczam, sobie czy zapamiętanym z czasów studenckich atrybutom?

Początek lat 90, prom z Gdańska do Helsinek. Dookoła powiew wolności, płyniemy do Alana Rosasa do Turku na fińsko-polskie seminarium o prawach człowieka. Bar jeszcze bardziej elegancki niż w hotelu „Polonez” i spełnione marzenia. Na wysokich stołkach siedzi dwóch facetów, obaj w fularach i ze szklaneczkami szlachetnego brązowego trunku w rękach. Piękny dźwięk stukniętych kryształów, i nie do wiary – to ja i Mirek (już nie Wyrzykowski, po prostu Mirek).

Kilkanaście lat później, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 27 października 2010 roku w sprawie K 10/08. Przedmiotem słynna uchwała SN z 20 grudnia 2007 roku, o której napisałem wcześniej parafrazując Gustava Radbrucha, że to „pięć minut antyfilozofii antyprawa”. „Przegląd Sejmowy” zleca mi napisanie

głosy do wyroku TK. Jestem krytyczny, nawet bardzo, a tymczasem w składzie orzekającym mój przyjaciel. Nie wierzę, ale zaraz potem ulga – napisał zdanie odrębne. I to jakie! Takie same jak moje rozumienie podstawowych paradygmatów prawoznawstwa. Magia fularów i szlachetnych trunków jednak działa.

Listopad 2015, telefon od przyjaciela. Może byś coś napisał do Gazety Wyborczej, o tym co się dzieje? Powraca obraz Europejczyka z hotelowego baru z przed trzydziestu lat. *Noblesse nadal oblige*, piszę więc – przypominam „Pięć minut filozofii prawa” Radbrucha, pod hasłem „politykom ku opamiętaniu”. Na razie się jeszcze nie opamiętali.

Jerzy Zajadło